



Antas Zielonego...
Teatr na Hoku, Hwa

„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

92/93

4

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GAZETA WSPÓŁCZESNA

15-950 BIAŁYSTOK

ul. Suraska 4

Nr 184 z dn. 22 - 09-93

171 ANIA LIVE

W ubiegłym tygodniu uczniowie szkół podstawowych mieli okazję obejrzeć w Teatrze im. A. Węgierki inscenizację „Ani z Zielonego Wzgórza” na motywach powieści Lucy Maud Montgomery. Przedstawienie zostało przygotowane przez warszawski „Teatr na Woli”. Wyreżyserował je Marek Obertyn według własnej adaptacji tekstu powieści. Premiera odbyła się w lutym 1993 roku.

Przekład powieści na język teatru zawsze jest przedsięwzięciem trudnym i ryzykownym i chyba się ta sztuka reżyserowi nie do końca udało. Za dużo było relacji z wydarzeń, które gdzieś tam się rozegrały, a bohaterowie przedstawienia nic tylko o nich gadali, gadali, gadali... Szczególnie drugi akt wypełniony był dłużyznami i nawet dramatyczna śmierć opiekuna Ani, Mateusza, nie wruszała. Jako Ania Shirley wystąpiła Krystyna Kozanecka i trudno uznać jej kreację aktorską za udaną. Aktor-

ka, grając z przesadną ekspresją, ze słabostek Ani uczyniła wady, tak, że zamiast romantycznej i wrażliwej nastolatki widzowie oglądali hałaśliwe i niezrównoważone dziewczynisko. Natomiast dobrze, spokojnie i oszczędnie zagrała rolę Diany Barry Anna Tworzydło. Jako sekutnica — Małgorzata Linde — wystąpiła Jolanta Żółkowska, odtworzyła roli Basi w popularnym filmowym serialu „Dom”.

Przedstawienie było bardziej przypomnieniem książki i filmu o sympatycznej rudowłosej dziewczynie niż samoistną, autorską wizją tej fabuły powieści. Inscenizacja przypomniała Anię, jaką znamy, zabrakło w niej twórczego spojrzenia na tę postać. Widzowie nie dali się porwać — formuła „znacie, to posłuchajcie” znudziła ich i wyszli z teatru z poczuciem niedosytu.

JOLANTA GOSK